

Sygn. akt VI ACa 803/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Urszula Wiercińska

Sędziowie: Małgorzata Kuracka (spr.)

Jolanta Pyżlak

Protokolant: Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. w W. i W. M. (1)

przeciwko C. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 sierpnia 2018 r., sygn. akt XXV C 2158/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. w W. i W. M. (1) na rzecz C. K. kwoty po 1790 zł (tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 803/18

UZASADNIENIE

Instytut Studiów (...) sp. z o.o. w W. oraz W. M. (1) wnieśli pozew o zadośćuczynienie naruszenia dóbr osobistych przeciwko C. K. wnosząc o zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych obu powodów poprzez opublikowanie w prasie na łamach Gazeta (...) oświadczenia o treści: (...). Wnieśli także o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 5 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje roszczenie powodowie wskazali, że na blogu internetowym pozwanego pojawił się wpis zawierający nieprawdziwe stwierdzenia, które naruszają dobra osobiste wszystkich doradców podatkowych. Blog ten jest ogólnie dostępny, co wyrządziło istotne szkody w wizerunku obu powodów. Instytut Studiów (...) sp. z o.o. jest instytucją która od wielu lat funkcjonuje jako podmiot doradczy i opiniotwórczy. Dlatego też wpis pozwanego naruszył dobra osobiste powodowej spółki jakimi są jej renoma i wizerunek. Odnośnie zaś powoda W. M. (1) wskazano, że jest

on bardzo ważną osobą w środowisku doradców podatkowych, uznawaną za twórcę tej korporacji zawodowej i mającą duży autorytet. Wpis na blogu pozwanego narusza jego dobra osobiste w postaci czci i wizerunek.

C. K. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany wskazał, że nie wymienił w swoim tekście żadnego z powodów, a zawarta w nim krytyka dotyczyła ogólnie postaw niektórych przedstawicieli zawodów takich jak sędziowie, nauczyciele, czy doradcy podatkowi. Tekst ten nie ma znamion bezprawności, nie zawiera informacji nieprawdziwych o powodach. Pozwany powołał się na konstytucyjne prawo do wyrażania poglądów i podkreślił, że powód W. M. (1) jest osobą publiczną, co pociąga konsekwencję konieczności znoszenia większej krytyki niż osoby prywatne. Wskazał też, że zamieszczony na jego blogu tekst ma charakter satyryczny i jako taki powinien być traktowany.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem dnia 23 sierpnia 2018 r. oddalił powództwo Instytutu Studiów (...) Sp. z o.o. w W. oraz W. M. (1) przeciwko C. K. o zapłatę i ochronę dóbr osobistych (pkt I); oraz zasądził od powodów Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. w W., W. M. (1) na rzecz pozwanego C. K. kwotę po 1.328,50 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód W. M. (1) jest profesorem nauk prawnych, nauczycielem akademickim zajmującym się problematyką podatkową i jako pierwsza osoba został wpisany na listę doradców podatkowych. W latach 1992-1996 pełnił funkcję wiceministra finansów, a w 1996 roku założył Instytut Studiów (...) Sp. z o.o. Natomiast pozwany C. K. jest publicystą, przedsiębiorcą i prezesem Związku (...).

W dniu 22 stycznia 2017 r. C. K. na swoim blogu prowadzonym na stronie internetowej fundacji (...) pod adresem internetowym (...) zamieścił artykuł zatytułowany „(...)”. Z treści wpisu znalazł się następujący fragment:

„(...)”.

W reakcji na powyższą publikację, w dniu 23 lutego 2017 r. zarówno Instytut Studiów (...) Sp. z o.o., jak i W. M. (1) skierowali do C. K. wezwania do opublikowania na łamach Gazeta (...) przeprosin za wyżej cytowaną wypowiedź oraz sprostowania jej we wskazany przez nich sposób. Poza tym Instytut Studiów (...) Sp. z o.o. zażądał zapłaty kwoty 10 000 zł, a W. M. (2) zażądał kwoty 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia za działania naruszające ich dobre imię.

C. K. w dniu 10 marca 2017 r. opublikował na tym samym blogu „List otwarty do prof. M.: (...)”. Pozwany napisał w nim, że otrzymał od prof. W. M. (2) wezwanie do przeproszenie za wpis pt. „(...)”. Wskazał, że w całym tekście nie ma słowa ani o osobie powoda ani o jego Spółce, a jego intencją nie było naruszenie czyichkolwiek dóbr osobistych. W dalszej części tekstu autor wyjaśnia, że miał na myśli jedynie tych doradców podatkowych, którzy wyspecjalizowali się w oszukańczych pomysłach na unikanie podatków, a nie wszystkich doradców podatkowych.

Następnie po otrzymaniu odpisu pozwu C. K., na swoim T. opublikował 29 listopada 2017 r. wpis informujący o tym, że otrzymał pozew od prof. M. opatrując tą informację zdjęciem fragmentu pisma przewodniego doręczającego pozew i komentarzem (...). Następnego dnia pozwany napisał na T., że proces z prof. M. będzie okazją do ukazania przekrętów, jakie miały miejsce w M. w latach 1992-1996. Wpisy te przyczyniły się do powstania artykułu jaki pojawił się 1 grudnia 2017 r. na portalu (...) pt. „(...)”. W artykule m in. wyjaśniono, że W. M. (1) poczuł się urażony, bo wspomniana „(...)” przypomina właśnie jego karierę.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez powodów – głównie wydruków ze stron internetowych, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron i Sąd również nie znalazł podstaw do podważenia ich wiarygodności.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo winno zostać oddalone w całości.

Sąd Okręgowy wskazał na podstawę prawną roszczenia powodów, tj. art. 23 k.c. w zw. z art. 43 k.c. oraz art. 24 k.c., jak również 448 k.c. oraz przywołał ich treść. Wskazano na przesłanki udzielenia ochrony prawnej w przypadku naruszenia dóbr osobistych oraz domniemanie bezprawności naruszenia.

Powód W. M. (1) wskazywał, że pozwany naruszył jego dobra osobiste w postaci czci i wizerunku, natomiast w przypadku Instytut Studiów (...) sp. z o.o. naruszone zostały jego renoma i wizerunek. Sąd Okręgowy z powołaniem się na poglądy doktryny stwierdził, że przy ocenie czy doszło do naruszenia dóbr osobistych decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, co to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Dodatkowo oceniając czy doszło do naruszenia należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a nie np. zwrot wyrwany z całej wypowiedzi.

Mając na uwadze literalne znaczenie użytych w skarżonym fragmencie tekstu słów nie ulega wątpliwości, że zwrot taki jak „(...)” ma wydźwięk negatywny, wręcz obraźliwy. Treść tekstu wskazuje, że słowami tymi autor określał całą grupę zawodową doradców podatkowych, której zarzuca pewnie nieprawidłowe działania. Co prawda, fragment dotyczący (...) można identyfikować z osobą powoda W. M. (1), a Instytut (...) z drugim powodem, jednakże nie sposób uznać, że przywołane wyżej wyrażenia były skierowane personalnie do powoda W. M. (1), czy też konkretnie uderzały w powodowy Instytut. Jak zostało wyżej zaznaczono, przedmiotem oceny Sądu nie mogą być zwroty wyrwane z kontekstu. Rozważając, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów i czy wiąże się z tym bezprawne działanie pozwanego, Sąd wziął pod uwagę całokształt okoliczności towarzyszących zaistniałej sytuacji.

Po dokonaniu analizy krytycznej całego wpisu na blogu pozwanego, którego tylko część powodowie kwestionują, Sąd stwierdził, że tekst ten, jako całość, stanowi felieton o charakterze satyrycznym, co zresztą było podkreślane przez stronę pozwaną. Satyra zaś ma określoną stylistykę – może ośmieszać, piętnować, uwypuklać zarówno wady konkretnych osób, jak i zjawiska społeczne. Autor artykułu inspirując się fragmentem powieści (...) H. S. dokonał subiektywnej oceny kilku grup zawodowych, w tym m. in. aptekarzy, nauczycieli, czy właśnie doradców podatkowych. Niewątpliwie pozwany zastosował pewną generalizację i wyolbrzymienie poruszanych problemów, co jest właściwe gatunkowi literackiemu, jakim jest satyra.

Pozwany jak każda osoba ma prawo do wyrażania swojego zdania, także krytycznego, publicznie i rolę Sądu nie jest rozstrzygnie, czy poglądy pozwanego na pewne zjawiska społeczne, polityczne, czy ekonomiczne są słuszne i prawidłowe. Następnie należy podkreślić, że negatywna ocena nie narusza dóbr osobistych jeżeli jest rzetelna, oparta na faktach i wypowiedziana w sposób zgodny z regułami danej dysputy. Sąd uznał, że satyryczny wydźwięk całego artykułu nie pozwala na przyjęcie, iż pozwany naruszył dobra osobiste powodów, ani też nie wykroczył poza granice dobrego smaku, czy tym bardziej dozwolonej krytyki.

Można nadmienić, iż krytyka ta wobec powoda W. M. (1) rządzi się też innymi kryteriami, niż wobec osób prywatnych, gdyż jak wskazywał pozwany, a potwierdza to także treść pozwu, powód W. M. (1) jest osobą publiczną, bardzo znaną, a poza tym zajmującą w pewnym okresie ważne stanowisko polityczne, co pociąga za sobą dodatkowe konsekwencje narażenia na krytykę i nieprzychylnie komentarze.

Równie marginalnie Sąd zwraca uwagę, że późniejsze publikacje C. K. na jego koncie na T., odnoszące się do powstałego pomiędzy stronami sporu, jak i artykuł opublikowany na portalu wp.pl są w ocenie Sądu konsekwencją tego, że powodowie wnieśli pozew w niniejszej sprawie, a nie stanowią dowodu na celowe naruszanie przez pozwanego dóbr osobistych powodów.

Następnie należy wskazać, iż nawet gdyby Sąd uznał, że pozwany przekroczył granice dozwolonej krytyki i bezprawnie naruszył dobra osobiste powodów, to powództwo podlegałoby oddaleniu także z innych względów.

Na gruncie niniejszej sprawy istotne znaczenie ma to, iż powodowie wskazywali, że ich pozew został wniesiony w związku z naruszeniem przez pozwanego dóbr osobistych wszystkich doradców podatkowych. Taka intencja powodów wynika jednoznacznie z treści oświadczenia, które miałyby na celu zapobiec dalszemu naruszaniu tych dóbr –

przepraszam za (...) wypowiedź (...) w której używając niewyszukanego języka naruszyłem dobre imię wszystkich doradców podatkowych w Polsce oraz Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. w W..

Podkreślenia wymaga, że prawo do ochrony dóbr osobistych jest prawem podmiotowym niemajątkowym i skutecznym erga omnes. Będąc ściśle związanym ze swym przedmiotem, nie podlega ono zbyciu ani dziedziczeniu. Zatem, roszczenia z tego tytułu mogą być dochodzone jedynie jako ściśle związane z osobą pokrzywdzoną i tylko przez tę osobę.

W konsekwencji należało stwierdzić, że o ile W. M. (2) ma wszelkie prawo do występowania w swoim imieniu, o tyle nie posiada on legitymacji czynnej do występowania w procesie o ochronę dóbr osobistych w imieniu osób trzecich, w tym przypadku innych doradców podatkowych. Wnioskowana w pozwie treść przeprosin nie zawiera nazwiska W. M. (2), a Sąd nie ma uprawnienia do modyfikacji treści tego oświadczenia, gdyż dodanie w nim nazwiska powoda oznaczałoby wyjście poza zakres żądania powoda.

W powyższym zakresie przesłanki do uwzględnienia powództwa zostały zrealizowane w stosunku do powoda Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. – powód ten został wymieniony w treści żądanego oświadczenia. Jednakże, w tym miejscu należy stwierdzić, że w pozwie nieprawidłowo został sformułowany sposób ochrony narażanych dóbr osobistych.

Sąd Najwyższy wypowiedział się jednoznacznie, iż w przypadku żądania przez pokrzywdzonego nałożenia przez sąd na zobowiązanego obowiązku złożenia oświadczenia o określonej formie i treści, niezbędne jest zachowanie proporcjonalności treści i formy tego oświadczenia w stosunku do sposobu naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę, skali i zasięgu naruszenia oraz miejsca i czasu, w którym ono nastąpiło. W przypadku naruszenia dóbr osobistych przez artykuł zamieszczony w środkach przekazu, w tym w internetowych wydaniach prasy, publikacja oświadczenia usuwającego skutki naruszenia, powinna odpowiadać sposobowi publikacji pierwotnego materiału prasowego, a nadto umożliwić zapoznanie się z nim podobnego kręgu odbiorców.

Zatem w przypadku powodów adekwatną formą naprawienia ewentualnej szkody i zapewnienia ochrony wskazywanych dóbr osobistych byłaby publikacja przeprosin na blogu pozwanego. Zamieszczenie takiego oświadczenia w ogólnopolskiej prasie Gazeta (...), o co wnioskowali powodowie, spowodowałoby, że krąg odbiorców byłby znacznie szerszy, niż osób, które potencjalnie zapoznały się z zaskarżonym tekstem C. K., a także koszty takiej publikacji byłyby dla pozwanego niewspółmiernie wysokie. W tym przypadku również ingerencja Sądu w określenie sposobu i miejsca umieszczenia oświadczenia wykraczałaby poza roszczenie pozwu i również z tych względów powództwo podlegało oddaleniu.

Marginalnie już Sąd zaznacza, iż nawet gdyby zaistniały przesłanki do uwzględnienia powództwa o naruszenie dóbr osobistych, to powództwo o zapłatę zadośćuczynienia podlegałoby oddaleniu jako niewykazane. Bowiem, powodowie nie skonkretyzowali jaką szkodę i w jakich rozmiarach ewentualnie ponieśli w związku z publikacją przedmiotowego tekstu pozwanego na jego blogu.

Konsekwencją rozstrzygnięcia żądania pozwu było orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli powodowie, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. art. 230 i 233 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i sprzeczne ustalenia w stosunku do tego materiału, przy jednoczesnym przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie zebranego materiału dowodowego, co wyraża się w tym, że nie wzięto pod uwagę m.in. okoliczności, iż pozwany swe nieprawdziwe i obraźliwe wypowiedzi na blogu internetowym kieruje także personalnie to W. M. (1) oraz Instytutu Studiów (...) sp. z o.o.;

2. art. 232 k.p.c. poprzez niezastosowanie w sprawie przejawiające się w tym, że sąd I instancji nie dostrzegł, że pozwany obowiązany był wskazywać dowody na okoliczność, że jego wypowiedź będąca przyczyną roszczeń powodów jest oparta na faktach - a tego nie uczynił;
3. art. 23 oraz 24 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w sprawie oraz uznanie, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych W. M. (1);
4. art. 23 k.c. w związku z art. 43 k.c. oraz 24 k.c. w związku z art. 43 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. w W.;
5. art. 41 w zw. 54b ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe poprzez niezastosowanie w sprawie, tj. zaniechanie uznania, że pozwany przekroczył granice dozwolonej krytyki lub satyry;
6. art. 448 k.c. poprzez niezastosowanie w sprawie, tj. uznanie, że obu powodom nie należy się zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych;
7. art. 5 k.c. poprzez niezastosowanie w sprawie, tj. nie uwzględnienie, iż powoływanie się przez pozwanego na dozwoloną krytykę lub satyrę stanowi nadużycie prawa.

W oparciu o powyższe zarzuty powodowie wnieśli o:

1. zmianę wyroku w całości poprzez uwzględnienie żądań niemajątkowych zawartych w pozwie;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz Instytutu Studiów (...)sp. z o.o. w W. kwoty 5 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych;
3. zasądzenie od pozwanego na rzecz W. M. (1) kwoty 5 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych;
4. zasądzenie na rzecz obu powodów od pozwanego kosztów procesu – w tym kosztów zastępstwa procesowego - za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powodów jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie pozostawał pomiędzy stronami właściwie bezsporny. Powodowie podnieśli co prawda zarzuty o charakterze procesowym, jednakże nie mogły one odnieść postulowanego skutku. Sąd I instancji prawidłowo ocenił, iż brak jest podstaw do udzielenia ochrony powodom, opartej na treści art. 24§1k.c. w zw. art. 23k.c. Sporna publikacja z uwagi na swój charakter nie naruszała dóbr osobistych ani W. M. (1), ani Instytutu Studiów (...) sp. z o.o. w W. w postaci czci i renomy. Gdyby natomiast jednak przyjąć, iż do takiego naruszenia z uwagi na treść artykułu, odnośnie charakteru działalności doradców podatkowych, doszło - to nie było ono bezprawne z niżej wskazanych przyczyn. Natomiast powoływanie się na naruszenie wizerunku W. M. (1) wydaje się nieporozumieniem, albowiem w treści artykułu nie zamieszczono wcale jego podobizny/ ustalenia obrazu fizycznego jego osoby/, a tylko w takim znaczeniu posiłkuje się tym pojęciem art. 23k.c., jak i przepisy ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe - D.U. 5 poz. 24 ze zm. /por. Bogusław Kosmus, Grzegorz Kuczyński Prawo prasowe, Komentarz, Wyd. Beck W-wa 2011, komentarz do art. 13/.

Analiza materiału autorstwa pozwanego: „(...)”, prowadzi do wniosku, że stanowi on satyrę, swoistą karykaturę, nakierowaną na uwypuklenie negatywnych (w ocenie autora) zachowań pewnych grup społecznych: aptekarzy, nauczycieli, doradców podatkowych, sędziów, profesorów i ordynatorów (służba zdrowia) oraz polityków. Opisuje on działania wskazanych grup w kontekście przytoczonego fragmentu powieści H. S. (2) (...), który niewątpliwie stanowi „klucz” i nadaje ton całemu materiałowi – wydźwięk artykułu wskazuje, że do opisanych przez pozwanego

grup zawodowych można ów cytat odnieść. Całość publikacji ma wydźwięk satyryczny, momentami – jak wskazano – karykaturalny, ale przede wszystkim ogólny, bowiem w tekście nie są wskazane konkretne osoby, a jedynie grupy zawodowe. Faktem pozostaje, że ze sposobu w jaki zostali opisani doradcy podatkowi można wywnioskować, że pozwany krytykuje również W. M. (1) i założony przez niego Instytut, jednakże nie zostaje to w materiale powiedziane wprost.

Jeżeli satyra ma charakter krytyczny (tak jak w niniejszej sprawie) to powinna, chociażby metodą krzywego zwierciadła, czynić zadość celom krytyki; jeśli je przekracza lub sprzeniewierza się im, stanowi bezprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05). Jednocześnie forma ta dopuszcza użycie ostrzejszych środków wyrazu. W ocenie Sądu Apelacyjnego tekst C. K. korzysta z ochrony przewidzianej w art. 41 Prawa prasowego, bowiem w formie satyrycznej realizuje jego prawo do krytyki określonych zjawisk i grup zawodowych. Krytyka wyrażona pod adresem doradców podatkowych, biorąc pod uwagę to, że pozwany reprezentuje interesy sektora małych i średnich przedsiębiorstw, wydaje się być czymś naturalnym, gdyż do wiedzy powszechnej należy okoliczność, że grupą dążącą do uproszczenia systemu podatkowego są właśnie przedsiębiorcy, do notoriów należy również stwierdzenie, że system podatkowy w Polsce jest skomplikowany, a same przepisy podatkowe nie są formułowane w sposób prosty i jasny, są często niezrozumiałe nawet dla profesjonalistów. Pozwany z racji prowadzonej przez siebie działalności z powyższego zdaje sobie sprawę i wyraził swoją krytyczną opinię w zakresie systemu doradztwa podatkowego, formułując ocenę, że na skomplikowaniu systemu podatkowego owa grupa zawodowa w gruncie rzeczy zyskuje, albowiem porady finansowe/ podatkowe/ i tłumaczenie zawłości stanowi trzon jej pracy. Jakkolwiek słowa, jakie padają pod adresem doradców podatkowych w ogólności, są ostre i mogą zostać uznane za krzywdzące, tak z uwagi na formę i kontekst wypowiedzi (satyra krytyczna, karykatura), nie mogą zostać uznane za bezprawne. Dodatkowo należy podkreślić, iż pozwany nie zajmował się w ramach przedmiotowej publikacji dziennikarstwem śledczym i nie można od niego wymagać, by opisywane przez niego zjawiska, mechanizmy, czy też fakty, stanowiące podstawę ogólnych i tym samym upraszczających ocen, z istoty rzeczy obarczonych błędem, pozostawały weryfikowane z aptekarską dokładnością. Ponadto sama forma wypowiedzi cechuje się dużą generalizacją, przesadą i swoistym żartem /dowcipem/. Nie można zatem jej odbierać dosłownie i z przesadną powagą.

Zasadnie również wskazano, że powód W. M. (1) jest osobą publiczną, przez co z racji podejmowanych działań i pełnionych funkcji, szczególnie narażoną na krytykę, w tym negatywne oceny, z czym winien się on liczyć.

Niezasadny pozostawał zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., bowiem Sąd I instancji odniósł się do kwestii późniejszych wypowiedzi pozwanego na blogu i T. dotyczących niniejszego sporu sądowego. Motywy zaskarżonego orzeczenia są zatem jasne i w pełni poddaje się ono kontroli instancyjnej.

Niewykazane też zostały okoliczności, które miałyby prowadzić do wniosku, iż powoływanie się przez pozwanego na prawo do krytyki, względnie satyry, jest sprzeczne z art. 5 k.c.

Finalnie dla wyczerpania całokształtu tematyki wyводу należało uściślić kwestię legitymacji procesowej powodów w niniejszej sprawie. Zarówno W. M. (1) jak i Instytutowi przysługuje uprawnienie do dochodzenia roszczeń w swoim imieniu i na swoją rzecz. Niewątpliwie nie mogli samodzielnie domagać się ochrony prawnej dób osobistych wszystkich doradców podatkowych. Powyższe może być jednak argumentem za oddaleniem powództwa a limine tylko względem żądania przeproszenia wszystkich doradców podatkowych, a nie w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. art. 24§1 k.c. a contrario apelację powodów oddalił, zaś o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł w oparciu o art. 108§1 w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c.; powodowie przegrali sprawę wywołaną swoją apelacją, co uzasadniało zasądzenie od nich kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego..